Ner. 96.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 11. SIERPNIA 1825. ROKU WE CZWARTEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Cieplomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 8 Sierpnia	Zrana . . .	Stopni ciepła . +13	Cali 27 liniy 8,6	Południowy Południowo-zachodni	Słońce blade.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +18	„ — 8,6	Południowy Południowo-zachodni	Słońce pobiega.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +13	„ — 8,5	Południowo-zachodni	Gwiazdy.
9	Zrana . . .	Stopni ciepła . +13	Cali 27 liniy 8,0	Południowy	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +17	„ — 8,2	Południowo-zachodni	Deszcz.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +14	„ — 8,6	Południowo-zachodni	Gwiazdy.
10	Zrana . . .	Stopni ciepła . +15	Cali 27 liniy 8,7	Południowy	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +21	„ — 8,7	Południowy Południowo-wschodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +14	„ — 7,9	Południowy	Chmurno.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Podaie do powszechnéy wiadomości że w skutek reskryptu Kommissyi Rządowéy Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego z dnia 28 Lipca r. b. Nro 10398/6257 odbywać się będzie w dniu 22 Sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana w Biórze Kommissyi Województwa Mazowieckiego przed Naczelnikiem Sekcyi Wyznań Religiynych i Oświecenia publicznego, licytacya in minus na podięcie się entrepryzy wyrestaurowania domu XX. Trynitarzy przy ulicy Królewskiéy Nro 1,076, a to wedle anszlagu przez Budowniczego Woiewódzkiego na summę zł. 4,035 gr. 7 i ½ sporządzonego; warunki do licytacyi iak równie anszlag kosztów w każdym czasie w Sekcyi Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego przeyrzeć można. Przystępuiący do licytacyi na pewność dotrzymania warunków Vadium w ilości złpl. 400 do kassy głównéy Woiewódzkiéy złożyć i kwit Naczelnikowi odbywaiącemu licytacyą złożyć będzie obowiązany.

w Warszawie dnia 5 Sierpnia 1825 r.

Radca Stanu Prezes
w Zastępstwie *Kożuchowski.*
Sekretarz Jeneralny
w Zastępstwie *Komierowski.*

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

W odwołaniu się do Art. 43 i 44 Prawa Seymowego o stowarzyszeniu Kredytowém Ziemiańskiém, zawiadamia Obywateli i mieszkańców Woiew. Mazow. iż do przyymowania wszelkich Aktów przystąpienia do tegoż Towarzyst. Kredytowego Ziemiańskiego, oraz wezwań ze strony dłużników i oświadczeń się wierzycieli co do wysokości Listów zastawnych, upoważnionym został w Kommissyi Woiewództwa Mazowieckiego Sekretarz Prezydialny Komierowski.— Akta takowe składane bydź mogą codziennie, z wyięciem dni świątecznych, między godziną 9 i 12 z południa w mieyscu posiedzeń Kommissyi Woiewódzkiéy w domu przy ulicy Nowolipki Nro 646.

w Warszawie 6 Sierpnia 1825.
(podpisy iak wyżéy.)

WARSZAWA.

— *(Artykuł nadesłany.)*— Na liczne zapytania iakie *Rada Stanowcza Towarzystwa Wyrobów zbożowych* odbiera listownie tak z prowincyi iako i z Warszawy, — kosztów poczty osobom Interesowanym oszczędzaiąc, przez pisma publiczne odpisać ma sobie za powinność: Jż biorący iedną Akcyą też same wszystkie ma prawa i przywileie iak większą ich liczbę posiadaiący; — że termin ostatecznego rozebrania Akcyy iest 15 Października roku bieżącego; — że iuż są porobione wszelkie przygotowania, zamówione Machiny i Mechanicy, opatrzony plac, przygotowany przedstanowczo plan; że oczekuie się zdalszym działaniem poki ¾ części Akcyi rozebrane niebędą; — że Akcye można bez żadnych formalności dostać każdego czasu bądź u osób które się tego podiąć raczyły i Gazetami ogłoszone zostały, bądź w Biorze Towarzystwa na Ulicy Króleskiéy Nro. 1066; — Że nadsyłaiący franco zł. 25 g. 10 za Akcyą odbierze takową następną pocztą w mieyscu zamieszkania; — Że nakoniec do korrespondycyi Akcyonaryuszów z Radą Stanowczą, iako w rzeczy zupełnie prywatnéy, papier stemplowany w cale potrzebnym nie iest.

— Kommissya Woiew. Płockiego ogłosiła iż wakuiące przez śmierć Ezechiela *Rubinstein* mieysce Rabina w Płocku, temu Jzraelicie udzielone zostanie, który obok gruntownéy znaiomości zasad religii Moyżeszowéy, urzędowemi świadectwami udowodni dobry sposób myślenia i spokoynego postępowania, oraz dokładną znaiomość ięzyka polskiego. Do posady téy przywiązana iest oprócz bezpłatnego pomieszkania pensya 3000 Złp. — Pretendenci maią złożyć dowody wspomnione do dnia 15 Września.

— Wyszła z druku „Marya, powieść napisana wierszem przez Antoniego *Malczewskiego.*“— Dostać iéy można u Brzeziny i Glücksberga za 13 zł. 10 gr.

— Dziś w Teatrze narodowym widzowie będą mogli wygrać bilety na przyszłą reprezentacyą. Osoba kupiuąca do godziny 7 za zwyczayną cenę bilet na którekolwiek mieysce, otrzyma drugi bilet z Numerem. Po pierwszéy sztuce ciągnięte będą losy; czyy bilet będzie miał Numer wyciągniętego losu, otrzyma bezpłatny bilet wniyścia na Sobotnie widowisko. Jest do wygrania 4 loż na każdém piętrze, 12 krzeseł, 24 biletów parterowych, 15 na galeryą, 24 na paradyz. — Zabawie téy dano tytuł: *Wdzięczność sceny przez losy.*

— Udzielamy publiczności interessuiącego wyiątu z listu który Ziomek nasz Franciszek *Mirecki* pisał pod dniem 8 Lipca r. b. z Genuy do Warszawy. « Na dniu 14 Lipca opuszczam na rok Genuę i Włochy przenosząc się na drugi koniec Europy, do *Lisbony*, nie z przywidzenia ani dla zabawy, lecz powołany od tamteyszéy Króleskiéy Dyrekcyi teatralnéy do napisania dwóch oper Włoskich i do przewodniczenia orkiestrze. Na dniu 16 Czerwca r. b. stanęła ugoda między pełnomocnikiem Dyrekcyi Lisbońskiéy i mną w następuiącéy osnowie: — Za spomnione prace obowięzuie się Dyrekcya wypłacić mi summę 10,000 franków w przeciągu iednego roku i nadto dać mi wygodne pomieszkanie (artykuł bardzo ważny w Lisbonie) i benefis. Biorąc razem pensyą, mieszkanie i benefis, wyniesie wszystko 15,000 fr. Mam zastrzeżone kontraktem przedłużenie ugody na lat dwa z powiększeniem pensyi i innych korzyści, ieżeli się spodobam publiczności i Dyrekcyi; koszta moiéy podróży morskiéy z Genuy do Lisbony należą do strony obowięzuiącéy. — Tym sposobem tracę nadzieię prędkiego widzenia moiéy kochanéy Oyczyzny. Niewiem czemu się to dzieie że Włosi, tak zazdrośni we wszystkich względach, szczerze i mile przyymowali początkowe prace moie teatralne, i że nawet w interesie Lisbońskim, w którym trzech miałam konkurentów, mnie proponowali kompozytorowie w Medyolanie. Zaciągnąłem więc dług wdzięczności dla Włochów. Od mego powtórnego na ich piękną ziemię przybycia, Medyolanczycy i Genuanie wzbudzili we mnie zapał i utwierdzili mnie w kompozytorstwie. Ostatni nie tylko żywemi oklaskami przyięli pierwszą pracę moię, ale krom tego, zapominaiąc wrodzonego uprzedzenia, poruczali mi dzieci swoie do kształcenia ich w spiewie i w kompozycyi. Przykro mi było donieść tym zacnym familiom że ie na pewny czas porzucam. Tę wiadomość przyięły z żalem i wymogły na mnie przyrzeczenie powrotu, na co przystałem tém chętniéy że się przekonałem o zacności i charakterze obywateli Genueńskich. Powrocę do ich miasta, przemysłem, handlem i bogactwy kwitnącego, po moiéy do Lisbony podróży i tu osiędę. Co do moiéy Oyczyzny, zdaie mi się iż wypada mimo puścić wszelkie widoki; bolesię nad tém, bo naywiększém staraniem moiém było i zawsze będzie pracować dla własnego kraiu i rodaków. »

Z miłém uczuciem dowiaduiemy się o tak pomyślném powodzeniu losu i talentów ziomka naszego, i winszuiemy mu

go tém szczerzéy im wyraznieysze widzimy połączenie sławy iego ze sławą spolnéy nam Oyczyzny.

PRZYIECHALI (dnia 8 9 i 10 Sierpnia). Jezierska Hrabina z Mińska — Husarzewski Adolf Hrabia z Grodna — Jablonowski Henryk Xiąże z Płocka — Kutuzów Adjutant z Brześcia — Littechen Benedykt Hrabia z Łucin — Niesiolowski Hrabia z Józefowa — Radolińska Maryanna Hrabina z Pruss — Podowski Antoni Hrabia z Rusocina — Zamoyski Adam Hrabia z Jadowa.

WYIECHALI (dnia 8 9 i 10 Sierpnia). Osoliński Stanisław Hr. do Radzieiewic — Rostworowski Stanisław Hr. do Stoku — Woroniecki Antoni Xiąże do Lublina — Górski Józef Pułkownik do Korytowa — Diakow Jeneral do Krakowa — Weiss Pułkownik do Krakowa — Grzymała Albert Referen. Stanu do Bobrowic — Niemoiewski b. Jene. do Tręczyna — Kettler Jan Baron do Rygi.

---

z Petersburga 15 (27) Lipca

— Chrzest J. C. M. W. Xiężnéy Alexandry Mikołaiewny odbył się wczoray w Carskiém Siele ze zwykłemi obrzędami; wieczór całe miasto również i stolica oświecone były.

— J. C. M. raczył mianować członkiem Kommissyi budowniczéy Kościoła Katedralnego Śgo Jzaaka, Hrabiego *Kutayzow*, Senatora i Radzcę taynego.

— Reskryptem bardzo pochlebnym z dnia 27 Czerwca r. b. Cesarz Jmć raczył mianować Kawalerem wielkiego krzyża orderu Śgo Włodzimierza 2éy klassy, Rzeczywistego Radzcę Stanu *Katakasi*, Gubernatora cywilnego Bessarabii, w nagrodę gorliwości okazanéy w uśmierzeniu morowéy zarazy w Jsmaiłowie.

— Transport soli z *Ledeng*, o którym donosiliśmy dawniéy, przybył do Petersburga, i będzie wystawiony na sprzedaż w magazynie nad Fontanką, na przeciw ogrodu letniego, tudzież na statkach.

— P. *Uthoff*, członek i mechanik towarzystwa ekonomicznego w Petersburgu, Naczelnik szkoły technicznéy arsenału, wynalazł machinę do młynkowania i oczyszczania wszelkiego zboża. Żeby zaś z wynalazku iego mogli korzystać właściciele, ogłosił subskrypcyą po 50 rubli; skoro liczba zapisuiących się doydzie 100, tedy okaże im modele lub plany swéy machiny. Zapisy przyymować się będą w szkole techniczéy w Arsenale.

— Hrabia *Suchtelen* Minister pełnomocny J. C. M. przy dworze Szwedzkim, zezwolił na litografowanie kosztownych swych rysunków, oryginalnych dzieł nayznakomitszych sztukmistrzów, wiakie obfituie gabinet iego. F. N. *Changion* zobowiązał się wykonać tak piękne przedsięwzięcie. Pierwszy zeszyt ciekawego zbioru wyszedł w Sztokolmie; obeymuie w sobie rysunki następuiących mistrzów: Guercino da Cento, Jan van Goyen, Leonardo da Vinci, Bakhuizen, Rembrand van Ryn, Ludwik Carracci, Carel du Jardin, Salvator Rosa, van Ostade.

---

z Bruxelli 29 Lipca.

— Król Jmć raczył mianować Burgrabiego *Dubus de Ghizignies* na trzy lata z roczą pensyą 150,000 zł. h. jeneralnym Kommissarzem Niderlandzkich wschodnich Indyy, dokąd niezwłocznie ma się udać. Pozostanie on iednak przy swoim urzędzie Króleskiego Wielkorządcy południowéy Brabancyi, w którym w iego nieprzytomności zastępować go będzie ieden z członków prowincyonalnych stanów.

— Paryzki dziennik *Pilote* umieścił długą wiadomość biograficzną o zmarłym Marszałku *Augereau*, synie iednéy paryzkiéy ogrodniczki, który w czasach woiennych wyniósł się na naywyższy stopień w woysku przez swoie talenta i męstwo. Pisze o nim co następuie: „Angielscy paskwilanci, którzy przesadzili stan maiątków naszych Jenerałów, dla podania ich w nienawiść, ocenili maiątek Marszałka Augereau na 15,000,000; lecz posiadał tylko 6,000,000. Bonaparte niewiele mu nadał dotacyy, nielubił bowiem iego zbytniéy poufałości.“

Nasz dobrze świadomy rzeczy dziennik *Oracle* daie nad tém swoię następuiącą uwagę: „Wiadomo, że Dyrektor *Carnot*, po swoiéy proskrypcyi z dnia 18 Fructidor, wydał pismo w Szwaycaryi, w którém wystawił Jenerała Augereau jako łupiezcę. Marszałek ten dowodził także w Hollandyi. Gdy w powrocie do Paryża przechodził przez Bruxellę widziano go z zadziwieniem na woyskowéy paradzie okrytego kleynotami; miał on przy ostrogach dwa wielkie solitery, łup z kraiu z którego powracał. Sześć milionów dozwolone mu przez dziennik *Pilote*, nie dowodzą iż niepamiętał o sobie. Przed francuzką rewolucyą Augereau służył w różnych europeyskich woyskach 6 czyli 7 razy za prostego żołnierza, a wszędzie dezerterował. To iest istotną prawdą na którą Panowie Biografiści powinni uważać.“ (*L. d. B.*)

— Wydrukowany świeżo katalog w Harlem przedmiotów będących na wystawie płodów Niderlandzkiego przemysłu, zawiera 2,879 Numerów. (*G. B.*)

z Rzymu 17 Lipca.

— Dnia 16 wyiechał ztąd Arcybiskup Paryski do Neapolu. — Dnia 12 b. m. Generał Baron *Frimont* (Xiąże Antrodoco) przybył tu z Neapolu i tego samego dnia był Papieżowi przedstawiony; dnia 13go zrana odiechał do wyższych Włoch.

— Dnia 7 b. m. zrana o godzinie blisko 9. dało się uczuć w Faenza lekkie trzęsienie ziemi.

— Dnia 14. z. m. uderzył piorun w kobietę, w Avigliano (w Neapolu) nazwiskiem Somma przededrzwiami iéy Domu. Zadziwia to wszystkich że dziecie przy iéy piersiach niebyło uszkodzone.

— Dziennik *Notizie del Giorno* donosi pod dniem 1 Czerwca z Alexandryi co następuie: Angielskie poselstwo iuż przystępuie do układów z baszą względem poprowadzenia kanału pomiędzy czerwoném a środziemném morzem. (Są to pewnie wysłańcy którego z mnogich Towarzystw angielskich.)

— W Miesiącu Wrześniu rozpocznie się parna żegluga pomiędzy Ankoną, Korfu, Maltą i Bombay.

z Tryestu 14 Lipca.

— Według doniesień z Korfu z dnia 7 Lipca i z Mesolongi z dnia 22 Czerwca Seraskier *Reszyd* Basza zapewne w skutek wiadomych wypadków przy Salonie, miał odstąpić od oblężenia Mesolongi i cofnąć się do Vrachori. Korpus Albańczyków po odebranéy wiadomości o klęsce Kapudana Baszy, który miał żywności i ammunicyi do obozu przed Mesolongi dostarczać, niesłychanie przez zbiegostwo zmnieyszać się począł.

— Z Morei donoszą, że Kolokotroni walczył iuż z Jbrahimem Baszą przy St. Flora, i że ostatni znaczną klęskę poniósł.

— Przeciwnie zaś wiadomości z Korfu z dnia 10 Lipca opiewaią: „Jbrahim Basza zdobył Tripolizzę po żwawym odporze ze strony starego Kolokotroniego, po czém Ibrahim postąpił ku Argos. Pierwéy nieco kilka utarczek zaszło między Jbrahimem a Grekami, zawsze ze stratą ostatnich. Widać z tego wszystkiego że siły Greków znacznie osłabione.

Skoro Grecy uyrzeli niepodobieństwo obronienia stolicy, natychmiast sami podpalili swoie domy, pierwéy nieco w odwrocie poniszczywszy wszystkie wioski. Ibrahim Basza posuwał się ku Argos. Lecz że w kilka dni późniéy wrócił do Tripolizzy, zdaie się iż znalazł przeszkody w swoim pochodzie. Lubo wiadomości te smutne są dla Greków, nie można iednakże wątpić o wierności Kolokotroniego, gdyż wszystkie swoie posiadłości, iakie tylko ma w okolicy Trypolizzy, sam zburzyć rozkazał.

Prywatne listy z Nauplion doniosły iuż dnia 16 Czerwca o tém zdarzeniu.

— Nasza Gazeta *Osservatore* donosi: iż Jbrahim w Arkadyi 1000 Greków na „niewolników“ zamienił.

— Kapitanowię okrętów z okolicy wyspy Kandyi przybyłych, donieśli że Grecy znowu dwanaście okrętów z flotty Kapudana Baszy częścią spalili, częścią zabrali. (*L. d. B.*)

---

z Paryża 29 Lipca.

P. *Cochon* Hrabia *de Lapparent* koleyno członek zgromadzenia ustanawiaiącego w konwencyi, Minister policyi, Prefekt i Senator, umarł w Poitiers w 75 roku życia.

— W departamencie wyższéy Garonny iest bardzo zaymuiąca instytucya: coroczne króleskie towarzystwo rolnictwa zgromadza się dla rozdania nagrody pasterzom i innym służącym wieyskim, którzy naylepiéy zasłużyli na szacunek publiczny. Posiedzenie tego towarzystwa niedawno się odbyło. Dwa medale i filiżanka srebrna rozdane zostały trzem pasterzom i służącym o których zaszczytném postępowaniu mieszkańcy gmin zaświadczyli.

— Obrońca Pana *Legigand* w sprawie sprzedaży dyamentów zasadzał się na zdaniu Hrabiego Chaptal, że sprzedane przez niego bezkolorowe topazy są też same które pod nazwiskiem „brazylskich dyamentów“ bywaią w handlu kupowane, i że bardzo mało tylko ustępuią w cenie indyyskim dyamentom. Z tém wszystkiém P. *Gay-Lussac* i dwóch innych mineralogów oświadczyli przeciwnie że te topazy niemiały żadnéy wartości. Jeden z naszych Ministrów umyślił odkupić od Pana Legiganda ieden taki kamień który naypięknieyszy wyglądał za 200,000 fr., lecz odstąpił od tego zamysłu, po odebraniu wielu przestróg na piśmie, częścią bezimiennych, częścią z podpisami Jubilerów.

(*L. d. B.*)

— Wielu geometrów, a na ich czele Inżynier *Jacquinet* dawny uczeń szkoły politechniczéy, zaymuie się w téy chwili w południowéy części departamentu Mozelli wyciągnięciem niwellacyi na wielu punktach między *Vaucouleurs* i *Commercy*, a to dla dokładnego oznaczenia położenia kanału, który ma łączyć Ren z Marną a daley z Sekwaną. Ogromne to dzieło, które zaszczyci panowanie Karola X., uzupełni z innemi pracami w tymże rodzaiu systemat ogólny kanałów we Francyi.

Pomiędzy Mozellą i rzeką *Ornain* znayduie się naytrudnieysza przeprawa z Sztrasburga do Paryża, ponieważ między korytem iedney rzeki a drugiéy, wąwozy są pokryte wysoko ziemią nader miałką, coby przeszkodziło żegludze. Zapatruiąc się na położenie okolicy, mniemamy że wszystkie te trudności usunięte będą kieruiąc się wąwązem *Neuville - au - Rupt* którego grunt, iak mówią, iest gliniasty.

Rzecz idzie o to, czyli przyięty będzie systemat podziemnego przekopania, czyli też wysokość przebyta będzie przez śluzy. Należy to do Inżynierów, którzy skłonią się dopiero po naydokładnieyszych doświadczeniach geodezyi, ponieważ ztąd ważne wnioski wyniknąć mogą. W każdym przypadku przekonani iesteśmy, że w krótce używać będziemy pomyślnych skutków tego kanału od Renu do Sekwany, który ułatwi przewóz i odbyt naszych płodów.

— Przytoczony przez nas w przeszłym numerze artykuł *Monitora paryzkiego*, tak brzmi daléy co do wewnętrznego położenia Francyi:

„Oczywistą iest rzeczą że nasze klęski nie są zupełnie wynagrodzone. Lecz Francya iest więcéy produkcyyną i w pomyślnieyszym stanie przemysłu rękodzielnego i rolniczego, aniżeli była w iakiéykolwiek epoce. Może ziemia nie ma ieszcze wszystkiego, o co się dopomina; lecz nigdy ieszcze nie zaymowano się baczniéy wszystkiemi odnogami ekonomiki wieyskiéy. Nawet skargi w tym przedmiocie ze strony właścicieli słyszane, świadczą o ich powodzeniu; gdyż obfitość płodów wznieca w nich potrzebę szukania mieysc odbytu. Przemysł codziennie robi postępy, którychby dniem pierwéy przewidywać nie śmiano; tak potężnym iest ten powszechny kierunek umysłów do środków produkcyi prędszych, oszczędnieyszych i do rozleglejszych miesc odbytu! Wszędzie rozszerzaią się dawne warsztaty i nowe wznoszą się przy nich. Tak wielka czynność panuie, że w wielu mieyscach zakładaią ważne rękodzielnie, których iedynem i bardzo użytecznem przeznaczeniem iest: dostarczenie narzędzi dla innych. Zapewne nie brak u nas kapitałów; gdyż iedynie ich obfitość może zrodzić podobny stopień działalności. “

„ Lecz w téy tylko obawie ażeby brak pieniędzy nie odwiódł od użytecznego przedsięwzięcia, albo nie osłabił ruchu w zakładzie iuż gotowym, utworzyło się towarzystwo dla ofiarowania przemysłowi *pięciudziesiąt* a nawet *stu milionów*, ieżeli i na nie wynaydzie korzystne użycie, i towarzystwo to nie składa się z samych spekulatorów którzy staraią się iak naykorzystniéy użyć swoich kapitałów. Składa się z imion powszechnie zaleconych, z bogatych kapitalistów, którzy, na umiarkowanym procencie przestaiąc, chętnie patrzą na zyski swoich dłużników. Kompanie tworzą się także dla zrobienia Paryża portem morskim. Proiekt ten kilkakrotnie podawany za Ludwika XIV i XV między innemi pozostał w liczbie tych, które się powierzaią niepewnéy przyszłości. Dziś rząd wybierać tylko będzie, między kompaniami które ubiegaią się i chcą złożyć kapitały zaręczaiące za wykonanie tak obszernego zamiaru. Inna kompania zaymuie się połączeniem Sekwany z Renem, a ieżli te dwa zamiary łączące się z sobą wykonane zostaną, Stolica Francyi w przeciągu lat niewielu stanie się składem dwóch światów. Wszystkie przedsięwzięcia, z których tylko znacznieysze wymieniamy, dowodzą napływu kapitałów. Administracya uczuła ten skutek. Jakoż dochód z podatków w pierwszém półroczu *przewyższył* o 20 milionów oszacowanie budżetu; przez to rząd musiał ograniczyć puszczenie w obieg bonów króleskich i osoby które powierzyły Skarbowi kapitały iuż mu nieużyteczne, musiały szukać innego użycia swoich pieniędzy; i ztąd to pochodzą te assocyacye którem tyle rozmaitych naznaczono powodów, nie dla tego że nie wiedziano, lecz że nie chciano prawdziwéy wyznać przyczyny. “

„ Stósunki otwieraiące się codziennie z Ameryką południową nadadzą nową dzielność temu ruchowi, a ściągnąwszy z Europy nieco funduszów, Ameryka odda ie stokrotnie. Wiemy że Hiszpanie tylko cokolwiek dotknęli się kopalni tych szacownych kruszców w które przyrodzenie obdarzyło te kraie. Wyrachuymy iaką z nich korzyść odniesie geniusz innych narodów uzbroiony kapitałami, machinami i czynnością. Jle drogich kruszców wyydzie z łona ziemi i rozpostrze się po iéy powierzchni. Znowu Europa zagrożona iest wielką zmianą w porównawczéy cenie monet, zapłaty robotników i towarów; zobaczymy ponawiaiącą się rewolucyą, którą przyniosło odkrycie Nowego Swiata we wszystkich umowach na gotowiznę obroconych."

„Jeżeli do tego przydamy dla Francyi powiększenie bogactw corocznie zdziałane przez większe rozwinięcie się iéy przemysłu, zobaczymy ile przeznaczenie które się dla niéy zaczęło podobne iest do dawnego. A cóżby to było gdyby związki od tak dawna przerwane z naybogatszą wyspą Antyllów zawiązały się pod nową postacią? gdyby właściciele odzyskali obszerny kapitał któryby złączył się z massą kapitałów iuż istnących we Francyi? i gdyby handel z korzyścią powrócił na drogę, która dawniéy tak pomyślną była dla niego? Cóż to będzie gdy Francya bez żadnego ograniczenia używać zacznie w całéy Ameryce tych korzyści, które iéy zapewnia wyższość iéy produktów, zgodność Religii, obyczaiów, a niekiedy ięzyka, z ludami w niéy zamieszkałemi? “

— Mówią nie mało o proiekcie uczynienia Paryża portem morskim. Podobny proiekt zaymuie także Belgów. P. *Teeman* inżynier naczelny prowincyi południowéy Brabancyi, zbiera czynnie rozmaite plany na wykopanie kanału i portu Bruxelskiego. Rząd toż samo chce zrobić dla miasta Gand; 4000 robotników kopie kanał z Gand do Terneuse.

— Utworzone zostało w Paryżu nowe towarzystwo, które zabezpiecza właścicielom Paryzkim wpływ komornego przed czasem wypłaty i bierze na siebie wszystkie straty arendy, kontrybucyi, reparacyi i t. d. — Miernéy za to żąda opłaty, a za kaucyą składa milion franków kapitału.

— W krótce wyydą z druku trzy listy uczonego Rabina P. *Drach* który nawrócił się na wiarę katolicką; wykłada w nich szczegółowe powody swego nawrócenia.

— Przed kilku dniami zakradł się pewien człowiek do Menażeryi. Dozorca, który to spostrzegł, poszedł prosto do niego ostrzegaiąc go aby się oddalił; lecz w teyże saméy chwili, wielki lew z gór Atlasu otworzył swą kratę niedobrze zamkniętą i wyszedł z niéy. Dozorca zawołał natychmiast na tego nieroztropnego człowieka aby się przytulił do muru i nieruszał się bynaymniéy z mieysca, inaczéy będzie zgubiony! Nieznaiomy usłuchała Dozorca uczynił toż samo, albowiem spostrzeżono iż prosta postawa imponuie królowi zwierząt. Lew przybliżył się naypierwéy do dozorcy, poznał go zaraz iako przyiaciela który się stara o żywność dla niego, łasił się ogonem, spoyrzał na niego mile i zwrócił swóy krok do obcego. Za zbliżeniem się do niego iskrzyły się oczy zwierzęcia; podnosi swą ogromną łapę i kładzie ią na łopatkach tego człowieka. Przez kilka minut lew pozostał w tém położeniu i wpatrywał się pilnie w cudzoziemca który się sądził iuż zgubionym, obwąchał go od stóp do głów, poczém machinalnie powrócił do swóiéy klatki. Zaraz ią zamknięto; lecz cudzoziemieć nieprzyszedł ieszcze do siebie z swoiego przelęknienia; wątpią nawet o iego życiu. *(G. B.)*

— „Postanowienie króleskie, mówi *Drapeau blanc*, które zaprowadza instytut przeznaczany do wyższych nauk duchownych, zaspokaia iedną z naywiększych potrzeb kościoła *Francyi*. Tak bez wątpienia należy tłómaczyć wyraz *Gallikański* w wstępie umieszczony; ci albowiem którzy chcieliby zasiać niezgodę na łonie katolicyzmu czynią z niego epitet do którego przywięzuią liberalne znaczenie, również iak przekształcili wyraz towarzyszący słowom wolności, patryotyzmu i Konstytucyi. Rzekliśmy iuż, i dosyć tego powtarzać nie możemy, że Królowie równie nie maią się czego obawiać Rzymu co do swoiéy władzy doczesnéy, iak Papieże Królów co do swoiéy władzy duchownéy. Odtąd wyrazy gallikanizm i ultramontanizm są bez żadnego znaczenia. Istnienie duchowności katolickiéy obeymuie świat cały; nie ograniczaią go ani rzeki, ani góry; nie może bydź dwoiakiem, iedno z téy strony a drugie z tamtéy strony gór, tak iak są dwa pokolenia ludzi i dwa ięzyki.

Pierwsi wynurzyliśmy życzenia nasze i wskazaliśmy iako ieden z naypotężnieyszych środków, że, aby kapłaństwu iego poważanie przywrócić, należy kościół z naukami połączyć. Z tego związku wyniknie, że duchowieństwo obeymie pierwsze mieysce w porządku towarzyskim i przez swoie światło tę samą władzę mieć będzie nad umysłami iaką przez swoię godność nad duszami posiada. Cnoty i świętość zasługuią na uszanowanie powszechne; lecz kiedy ie podwyższa umieiętność i wielka przewaga umysłowa, wówczas nabywaią daru udzielonego od Nieba Apostołom który późniéy odznaczył obszerne prace sławnego towarzystwa na wszystkich częściach mieszkalnéy ziemi. Starożytni Oycowie kościoła posiadali olbrzymią erudycyą w czasach upadku i barbarzyństwa; tym więcéy przeto dziś, gdy kierunek umysłów zwrócił się do wysokich i poważnych nauk, nie wolno i pasterzom ludzi pozostawać w tyle wieku swoiego i co się tycze światła i nauk bydź niższemi od tych któremi powodować powinni. Przez umieiętność to Chrystyanizm zdobył świat, przez ciemnotę iego panowanie było zmieszane i iego bytność zachwiana. Od połowy XVIII wieku iuż nie było tych silnych szermierzy którzy walczyli z bezbożnością sofizmatami uzbroioną; a odtąd Kościoł napadnięty i zasypany został pułkami nowych ikonoklastów. Ci, uzbroieni bezwstydem, wściekłością przeięci, wdarli się aż do świątyń i zastali tam sła-

łych i drżących lewitów uzbroionych iedynie poddaniem swoiém. Walka była nazbyt nierówna; kościoł uległ — a ieżeli religia nie zginęła naówczas, to dla tego że nie iest w mocy ludzkiéy wyrwać te setne korzenie które wypuszczaią nowe latorośle nawet pod żelazem nieprzyiacielskiém.

Biskupstwo zwłaszcza dopomina się o kapłanów równie silnych umieiętnością iak zalecaiących się przykładném życiem. Xiężęta świeccy powinni teraz wyższemi być nad innych ludzi, tyle swoiemi naukami i światłem, ile dostoieństwem i powagą. Ta wyższość iest niezaprzeczoną i naypotężnieyszą ze wszystkich, w tym wieku zwłaszcza, w którym każda rzecz i każdy człowiek w odcieniu odosobnieni są w opinii, rozebrani i oszacowani podług ich własnéy wartości, nie zaś podług obcego pożyczonego blasku. Można władać nad duszą iak nad ciałem na mocy przyiętego powołania, lecz rozkazywać umysłom i skłonić rozumuiące i uporne wole, można tylko przez wyższość umieiętności, siłę rozumowania, i berło prawdy.

Dzieie pierwszych czasów chrześciaństwa wystawuią nam Apostołów iako prostych i nieokrzesanych; ludzi gdy przeznaczeni zostali do wysokiego powołania, do podbicia świata dla nowéy wiary, przemiana w nich nastąpiła. Promień boski ich przeymuie a samo Niebo zakreśla drogę którą każdy iśdź będzie ktokolwiek odtąd naśladować ich zapragnie. Nabywaią téy zdolności że ich wszystkie ludy zrozumieć mogą, że sami rozumieią rozmaite ich ięzyki; nabywaią prostéy i szczytnéy wymowy która odbiia promienie światła, staią się nauczycielami i prawodawcami narodów, otrzymuią poiętność otwieraiącą im przystęp umieiętności i podwóyną władzę mowy i cnoty. Obraz stworzenia, zjawiska natury, początek towarzystw ludzkich i zgodność Nieba i ziemi, rozwiiaią się przed ich oczyma. Takim to sposobem od początku religii chrześciańskiéy założony został obszerny plan edukacyi apostolskiéy któréy, Kościół nie może zwolnić bez osłabienia swoiéy władzy i bez cofnięcia się ku bałwochwalczéy ciemnocie.

A tak, wysokie nauki duchowne obeymować będą wszystko co poiętność ludzka zdoła ogarnąć pod względem filozofii, umieiętności i nauk. Grammatyka powszechna przygotuie neofitów do nauki historyi a znaiomość starożytności ułatwi im sztukę rozumowania. Wolna od kaydan scholastyki i ciasnych i suchych reguł Arystotelesa, czerpać będzie w księgach świętych, w starożotnych moralistach Wschodu i Grecyi wyższe zasady i doskonałość rozumu i prawdy.

Teologia nie będzie wyłącznie dla nich suchą nauką drobnych praktyk, lub karności odmianom czasu podległéy; okaże im Religią w całéy świetności, rozwinie przed niemi zadziwiaiącą i wspaniałą historyą Katolicyzmu połączoną z historyą wszystkich wieków i świata całego. Poznanie natury, zamiast osłabienia wiary, umacnia ią, gdy przenikamy iéy taiemnice z umysłem napełnionym wielkością stworzenia. Ona to zniszczyła bayki pogańskie, a ieżeli za czasów naszych zrodziła niewierność, to dla tego, że tegocześni metafizycy z rozpaczy iż wszystkiego wytłómaczyć nie zdołaią, woleli widzieć ślepą fatalność tam, gdzie powinni byli uznać duszę i wyższą potęgę.

Wielkie ognisko światła umieszczone w środku Kościoła Francyi, powinno wszędzie rozpostrzeć swoie promienie aż do nayodleglejszych okolic. Nasze Seminarya mieć będą udział w dobrodzieystwach nowego Instytutu, ieżeli kierowany będzie w duchu gruntownéy i wysokiéy instrukcyi i przeięty prawdziwym duchem Katolicyzmu. Powinniśmy wyznać że nauczanie w tych instytucyach, pomimo troskliwości i gorliwości Prałatów, nie odpowiada wielkości Religii i ważności Kapłańskiego powołania. Jest to iedna z wielkich ran towarzyskiego porządku; lecz kogoż oto oskarżać? Naprzód tego ducha filozoficznego który zakradł się w klassy towarzystwa gdzie Kościół miał znaleśdź naydzielnieyszch obrońców; potém gwałtowne zniszczenie wszystkich zakładów uposażonych wiekami a które zawierały soki pożywne przeznaczone do podsycenia świętéy milicyi. Kapłaństwo za czasów naszych poniżone zostało w równi z naypospolitszemi rzemiosłami, a dla tém większego upodlenia zrobiono ie udziałem ostatnich klass społeczeństwa i nagrodą naypospolitszego wychowania. Młodzież wieyska oderwana od pługa miała do wyboru uniform albo szatę kapłańską, i taką pogardę ludzie, niby to światli, przywiązali do imienia Xiędza, że większa część téy nieokrzesanéy młodzieży pomimo wstrętu do trudów i niebezpieczeństw woiennych, wolała narazić się na nie, a niżeli wstępować do stanu będącego na ostatnim stopniu poniżenia i nędzy. Zdawało się że liberalizm zostawił ludom religią iedynie przez wzgląd na dawne przesądy które się z czasem zatrzeć miały, a do których zupełnego zniszczenia przyłożyłoby się poniżenie Duchowieństwa. Aż nazbyt powiodły się iego zamiary. Pozostało mu tylko, po odięciu Kościołowi całéy iego godności, po wyborze osób zastósowanych do iego widoków, oczerniać teraz swoie własne dzieło i codziennie oskarżać o niewiadomość, zepsucie i fanatyzm to pokolenie duchowne, które sam był wychował.

Kapłaństwo wymaga powołania które nie może wyniknąć z pospolitego urodzenia i nałogów. Położenie rąk może uczynić Xiędzem, lecz nie nadaie cnot, talentów i szlachetności potrzebnéy do wypełniania obowiązków ewanielicznych. Chęć utworzenia sobie stanu, nie iest także skłonnością, i nie pochwalamy tego że kto chce weyść do stanu duchownego tak, iak zostaie doktorem, lub adwokatem, inżynierem, lub kupcem. Czas zwany *dawnym rządem*, aż nazbyt wiele wystawiał przykładów tych przymuszonych ślubów, smutnych skutków układów familiynych które sprzeciwiały się wyraźnie skłonnościom i naturze osób. Ztąd niechęć, gnuśność, a częstokroć złe obyczaie. Prawdziwie wybrany idzie za przekonaniem umysłu i natchnieniem serca; lecz i iedno i drugie nie rozwinie się bez systematu przygotowawczych nauk które są bardzo niedokładne w tak zwanych małych kollegiach. Ta część nauki duchownéy zasługuie na całą uwagę wodzów Uniwersytetu. Postanowienie Króleskie otwiera wyższą szkołę tylko dla wyboru Seminaryów dyecezyalnych. W obecnym stanie rzeczy ten wyraz ma tylko względną wartość i ieżeli ściśle się zastanowimy, prawie wszyscy nasi celuiący uczniowie nieposiadaią wiadomości do ich stanu potrzebnych.

Oby ten środek wynagrodził straty Kościoła i przywrócił mu iego blask i świetność! Religia iest wielką, świetną i szanowną sama z siebie; lecz wiek nazwyczaił się mieszać rzeczy i ludzi, i odtąd wiara iedynie za wsparciem szermierzy zahartowanych w ożywiaiącém źródle umieiętności i uzbroionych całą potęgą mądrości i prawdy, tryumfować nad błędem i zakwitnąć zdoła.»

---

z Londynu 27 Lipca.

— Gonitwy w *Cheltenham* które odbyły się 22 były nayliczniejsze; zgromadziło się na nie od 40,000 do 50,000 osób; popełniono na nich trudne do wiary nadużycia, a nadewszystko opłakuią śmiałość rzezimieszków, którzy zgromadzeni w bandy od 10 do 200 nayzuchwalsze popełnili kradzieże. Przeszło 30 powozów ogołocono ze wszystkiego co zawierały, a summy skradzone z tych powozów i z kieszeni prywatnych są ogromne. W iakim kolwiek innym kraiu prócz Anglii, wszystkie te przypadki zniechęciłyby od tak licznych zgromadzeń, albo przynaymniéy skłoniłyby do zaprowadzenia lepszego porządku; tu przeciwnie, zdarzenia te szczególny wdzięk nadaią gonitwom w *Cheltenham* i iuż dzienniki głoszą, iż były naypięknieysze ze wszystkich w tym roku.

— Fałszowanie *maki* idzie w niektórych okolicach Anglii na wielką skalę. Świeże śledztwo wykazało że w Hull w 1467 worach męki trzecia część była tartych kości i gipsu. Właściciele musieli 10,000 F. S. kary opłacić. — Przy tém wykryły się i poszlaki innego oszukaństwa; czwarta część *Suczong*-herbaty składała się z rudy ołowianéy.

— Znayduie się ieszcze mnóstwo zwolenników Joanny *Southcott* w Ashton nad rz. Lyne; ieden z nich imieniem John *Wroe* ogłosił się prorokiem i wydał pismo, wzywaiąc wszystkich współ obywateli, aby przyięli tytuł prawych Izraelitów, aby nie nosili sukni robionych z materyy w którychby mieszanina lnu z wełną była, aby zniszczyli wszystkie obrazy malowane. Szczególnieyszą w tém iest osobliwością, że pięciu znakomitych i szanowanych właścicieli podpisało akt polecaiący takowe niedorzeczności całemu rodzaiowi ludzkiemu.

— Donoszą z Southampton że Lord *Cochrane* przybył we środę wieczorem do tego miasta i przechadzał się nazaiutrz po ulicach w towarzystwie lady *Cochrane*. Przyięty był z oznakami uszanowania i uwielbienia; dzwoniono we wszystkie dzwony w mieście. Zdaie się że ten admirał chce osiądź w okolicy Southampton.

— Dnia 20. Kwietnia przybyli do *Porto-Cabello* górnicy z Europy, w celu pracowania przy Arrao (14 mil poniżéy tego portu) w Kopalniach miedzi, które, iak wiadomo, wydzierżawione zostały przez Rząd Kolumbiyski sławnemu wędrownikowi pieszemu *Cochrane*. Górnicy ci są obficie w potrzebne narzędzia opatrzeni.

— Baron *Langsdorff*, rosyyski ieneralny Konsul w Brazylii, ukończył swoię uczoną podróż w głębi tego kraiu, i dnia 6 Kwietnia powrócił do Rio-Janeiro. Podróż iego była mozolna i z wielu niebezpieczeństwami połączona, lecz ukończyła się szczęśliwie i korzystnie. Teraz zatrudnia się opisaniem swoiéy podróży maiącéy w krótce wyyśdź z druku. (*G. B.*)

DODATEK

DODATEK

Do Numeru 96. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 11 Sierpnia 1825.

(Ciąg dalszy z Londynu.)

Dziennik *Star* poświęca całe trzy kolumny opisaniu przygotowań i szczegółów walki odbytéy w Warwick, pomiędzy dwoma sławnemi boxerami, *Cannon* i *Ward*, któréy wypadek miał przynieść zwycięzcy 1000 sufrynów nagrody. Podług pomienionego opisu, przeplatanego wierszami, walka ta odbyła się w przytomności 12 do 15,000 widzów, prawie samych osób pierwszego rzędu i pierwszych gładyszów Londynu i miast innych. Upał był niezmierny; ciepłomierz Farenheita okazywał w cieniu 27 stopni; a ten tłum wielki skwarząc się na spiekocie prostopadłych promieni słońca, nie mogący mieć żadnéy ochłody, musiał doznać przez kilka godzin cierpienia, które trudno sobie wyobrazić. Dway zapaśnicy uderzyli na siebie 10 razy. W ostatnim, *Cannon* legł na wystawie bez zmysłów; krew mu obficie bluzgała nosem i ustami. Przyiaciele *Warda* wydawali wówczas radosne okrzyki. Zwycięzca podawszy niektórym z nich rękę, przybliżył się do Kannona i wziął go za ręce; lecz ten był nieczuły na ten znak szacunku; natenczas Ward zeszedł z wystawy, a wsiadłszy na małego siwego konia, odprowadzony został w tryumfie. Chirurg który się na tém widowisku znaydował wszedł na plac i puścił krew Cannonowi; iednakowoż dobre półgodziny upłynęło zanim zwyciężony do zmysłów powrócił; był iednak tak słaby iż go musiano na rękach nieść do powozu. *(Et.)*

— Ponieważ zwiedzenie głębi Afryki połączone iest z wielu trudnościami, przeto utworzyło się towarzystwo z funduszem 500,000 f. st. w akcyach po 50 f. st. dla założenia w Sierra Leone i innych okolicach biór *balonów* do przewiezienia towarów i podróżnych w różne Afryki okolice, korzystaiąc z peryodycznych wiatrów w zwrotnikach. Dey Algierski i Król w Kongo mieli niedawno na to zezwolić; towarzystwo spodziewa się otrzymać toż pozwolenie i od Władcy Tombuktou.

(Dr. bl.)

— W tych dniach ukończyła się licytacya książek w któréy rzadkość wystawionych na nią dzieł iako i niesłychana cena za nie podawana, sprawiedliwie może zadziwiać. — Bogaty piwowar *Perkins* zakupił sławną Biblią Mazarynego za 480 Gwineiów (3,425 Tal.) Xiąże Sussex nabył łacińskiéy biblii w dwóch tomach, bez wskazania mieysca, daty, i nazwiska Drukarza, która iednak bez wątpienia musiała wyyść z pod prassy Ulrycha *Zell*, za 44 gwineie (314 tal.) Nader rzadka łacińska biblia w dwóch tomach bez podpisu, daty, i Drukarni, która wyszła zapewne z pod prassy Mentelina i dawnieysza od roku 1466, wpędzona była aż do 180 gwineiów (1,285 tal.) a oryginalne rysunki *Francis. Grose* do 100 guineów (714 tal.). Obadwa te dzieła nabył Drukarz *Thorpe*; tenże sam zakupił bardzo rzadki zbiór podróży P. *Debry* składaiący się z 25 tomów za 135 fun. sterlingów (904 tal.) a za 43 funt. sterlingi (288 tal.) rękopism z 13 wieku napisany na pargaminie zawieraiący francuskie poema z figurami. Autor tego poematu nazywa się *Gillion le Muist*, urodzony w roku 1272, wstąpił do klasztoru 1289 r. w roku zaś 1331 został opatem klasztoru Martynistów w Tournay w 76 roku życia swoiego ociemniał, lecz roku 1351 odzyskał wzrok w 80 roku życia a to za pomocą Mistrza *Jehen* z Moguncyi, który srebrną igłą na iego oku operacyą wykonał. Jest to pewnie pierwszy znany przykład operacyi katarakty. — Dawne wydanie Horacyusza gockiemi literami, bez mieysca i roku druku poszło za 20 F. S. Za pierwsze wydanie Marcyalisa dano 14½ F. S. a za takież wydanie Plutarcha 20 gwineów. — Za Viscontego Muzeum francuzkie w czterech foliałach dał Księgarz Arch 126 F. S. (840 Tal.) — Pan Heber dał za wydanie Historyi natur. Pliniusza z roku 1472, 64 Talary. — Tym czasem rzadkiego rękopismu hebrayskiego na szaréy skórze, nikt nie kupił.

— Odebraliśmy dnia 22 gazety z Nowego-Yorku pod datą 25 Czerwca, i z Wasyngtonu pod datą 22 tegoż miesiąca. W pierwszéy z tych gazet znayduiemy ważny dokument na przyszłość. Mówimy tu o oświadczeniu wydaném w Georgii które zagraża federacyi. Statyści nowego i starego świata nigdy nie wątpili o trudności utrzymania długo w stanach Zjednoczonych formy rządu iaka teraz istnie. Może ona bydź dobrą dla narodu w początkach zawiązania, ale nigdy w wieku doyrzałym tegoż narodu. W miarę iak się mnożą bogactwa, ludność powiększa, światło rozchodzi, i partye polityczne wzrastaią, zmnieysza się władza rządu Centralnego.

Przez wiele lat potrzeba było ustalić niepodległość, wzmocnić siły, zabezpieczyć byt wewnętrzny; to wszystko czyniło iedność korzystną, i ta iedność mogła się utrzymać bo zakres interessów i widoków był wtenczas ograniczony. Lecz z powiększeniem handlu wewnątrz i zewnątrz, z rozszerzeniem przemysłu, rozlaniem cywilizacyi na zachodzie, z postępem nareszcie ducha przedsiębiorczego tak właściwego północnym kraiom, nastały przyczyny prowadzące do zamiany rządów federacyynych na niepodległe; przyczyny tak naturalne i przewidziane że nikt się nawet dziwić nie będzie skutkom wtenczas gdy te nastąpią. *(Courier)*.

— Oto iest dokument o którym mówi *Kuryer*. — „W Izbie Reprezentantów prowincyi Georgii, dnia 6 Czerwca, Pan *Lumpkin*, przedstawił następuiący rapport i oświadczenia z powodu niewłaściwego mieszania się rządu Stanów Zjednoczonych do spraw domowych powyższéy prowincyi.

„Komitet zastanowiwszy się nad żądą mieszania się rządu Stanów Zjednoczonych do spraw domowych Georgii, przez co pokóy i iedność prowincyy południowych są narażone, oświadcza, iż nadszedł czas, w którym prowincye począwszy od Wirginii aż do Georgii, od Missouri aż do Louisiany, będą przymuszone złączyć się, i oświadczyć związkowi ogólnemu:

„Iż nie chcemy wystawiać praw służących w szczególności naszym prowincyom, na podnięty ludzi złośliwych, „ani naszych przywileiów konstytucyynych narażać na tłómaczenia niewłaściwe i nakręcane iakoteż zdradzieckie niektórych niebezpiecznych ludzi, zasiadaiących na ławkach sprawiedliwości. Protestuiemy przeciwko nauce i zasadzie nieograniczonego posłuszeństwa rządowi centralnemu.“

Wielkie cele iedności Amerykańskiéy były tak proste do wykonania iak piękne w teoryi: równie łatwe do zrozumienia iak ważne. Stósunki z narodami obcemi powierzone zostały rządowi zjednoczonemu; lecz tylko miał władzę opieki nad stanami skonfederowanemi przeciwko wewnętrznym i zewnętrznym nieprzyiaciołom; wszelka inna władza zostawiona była każdéy prowincyi, iako niepodległéy i oddzielnéy, i nie mogła bydź przywłaszczoną przez naciągane tłumaczenia bądź prawodawstwa ogólnego, bądź władzy wykonawczéy, bądź nareszcie wydziału sprawiedliwości.

Od roku 1770 do 1776 kiedy rząd Wielkiéy Brytanii prowadził woynę monopoliczną z miastem Bostonem i prowincyami północnemi, nie wahały się prowincye południowe zacząwszy od Wirginii aż do Georgii iśdź na pomoc swoim braciom, odkładaiąc na bok wszelką osobistą rachubę. Póżniéy gdy od r. 1801 do 1811 Anglia i Francya, zgodne na wywrócenie morskiego handlu prowincyy północnych, wiodły z niemi woynę, ludzie południowi nie oglądali się na skutki, lecz oświadczyli iż obelga wyrządzona iednéy części narodów amerykańskich, była wspólną wszystkim, wyzwali do boiów nieprzyiaciela i zdobyli napowrót wolność handlu na Oceanie.

Otoż z takiemi uczuciami weszliśmy do związku, i z takiemi gotowi iesteśmy od niego odstąpić, ieżeli ludzie niemoralni będą podkopywać szlachetną i wspaniałą budowę iedności.

Prowincye południowe poniosą płody żyznego klimatu swoiego całemu światu, i świat zapewne z chęcią ie przyymie. Natenczas nasi bracia północni, ieżeli nie znaydą pokoiu w iedności, ieżeli związek iest dla nich ciężarem, oby znaleźli między sobą pokóy, i cieszyli się swoiemi cnotami, iako też pomyślnością im właściwą. Niech sobie wystawiaią że wszystko co się dzieie na drugiéy stronie Potomaku, iest okropném. Zostaniemy się iak Ateny, Rzym i Sparta; u nich byli niewolnicy i my ich mamy.

Niechże więc północ buduie drogi narodowe, niech sobie zaprowadza taryffy na zabezpieczenie praw swoich, niech powiększa dług skarbowy z któregoby wyszła dumna arystokracya. My tego wszystkiego nie chcemy; lecz zachowuiąc prostotę patryarchalnego Rządu, chcielibyśmy zawsze bydź własnemi panami naszych winnic, naszych figowych drzewek, i powierzyćbyśmy pragnęli nasze bezpieczeństwo tylko takiemu Rządowi któryby w innym czasie uważał ten stan rzeczy bez gniewu.

Niech więc Senat i Izba reprezentantów prowincyi Georgii, w zgromadzeniu ogólném postanowi.

„Że zgadzamy się zupełnie w téy mierze z uczuciami naszego Gubernatora, „to iest: *że po wyczerpaniu argumentów*

„ słownych weźmiemy za argument broń,
„ i że dla utrzymania tego postanowienia
„ przysięgamy dać nasze życie, maiątki
„ i święty honor.“

Prosimy także, aby postanowiono, iżby nasz Gubernator rozesłał kopią tego oświadczenia do władzy wykonawczéy każdéy zjednoczonéy prowincyi, aby wszędzie czytana była w zgromadzeniach prawodawczych, i żeby nareszcie wręczyć po iednéy kopii tego pisma wszystkim naszym senatorom i reprezentantom na kongress ieneralny, ażeby starali się zniweczyć wszystko coby temu naszemu oświadczeniu było przeciwném.“

Niebyło dyskussyy ieszcze nad tym raportem, więc niewiemy czyli został przyięty.

WIADOMOSCI
LITERACKIE.

Défense de Christianisme *i t. d. Obrona Chrześcianizmu, przez* X. Frayssinous, *Biskupa Hermopolitańskiego, pierwszego Jałmużnika Króleskiego.*

(*z Drapeau blanc.*)

Woyna Filozofów ośmnastego wieku z Religią chrześciańską, ma charakter zdrady i okrucieństwa iakiego na próżnobyśmy szukali w inych epokach. Woyna ta nie była skutkiem niewiadomości i przesądów, ale nienawiści rozmyślnéy przeciwko prawdzie; a że Religia J e z u s a C h r y s t u s a iest źródłem prawdy, więc na nią powstali z niesłychaną zawziętością. Nie mogąc uważać iéy nie za dzieło Boskie, starali się zaprzeczać przynaymniéy istności Boga. Filozofowie znieważyli wiarę wszystkich narodów i zatrzęśli budową towarzystw, żeby mieć szkaradne ukontentowanie nastawać na ludzi bogoboynych. Czyliż ich obchodziło szczęście ludzi? Chcieli tylko, aby powiedziano o nich, że świat przewrócili!

Słusznie, że naród który się pierwszy dopuścił takiéy winy, pierwszy też odebrał zasłużoną karę, i że lud nayniewdzięcznieyszy, był też naysroższy chłostanym. Niestety! wielką była zbrodnia, lecz karze trudno znaleśdź imienia. Były takie chwile, że się pytano czy iuż Bóg w gniewie swoim postanowił zniszczyć Francyą: nareszcie zjawił się człowiek nadzwyczayny, pośród tłumu bezbożnych, który przemówił głosem pociechy i nadziei. Wszyscy cisnęli się około niego; lecz podniósł berło żelazne, a Francya oniemiała, schyliła winowayczą głowę w ślepém posłuszeństwie. Nowy tyran, przestraszony sam nieszczęściami ateizmu, i kryiąc w głębi duszy niepowściągnioną dumę, przywołał lud do świątyń Pańskich i kazał mu odpowiadać dla czego własnéy wzgardy stał się godnym. O szaleństwo! na widok w pół otwartych grobów poprzedzaiącego pokolenia, nowe pokolenie wątpiło ieszcze, czy ma oczy do Nieba obrócić. Dzieci, idąc w ślady oyców którzy się w szkołach nauczyli w nic nie wierzyć, z pogardą miały Kościoły prawie opuszczone, głos oycowski Kapłana na próżno wzywał ich; a ieżeli pobudzeni ciekawością, przyszli pomnożyć nie wielką liczbę chrześcian, znużeni naszemi zbawiennemi przestrogami, otwartością serca i czystą moralnością, „czy to iest, zawołali, głos rozumu?“ i wyszli uśmiechaiąc się szydersko. Przed słowami Kapłana chciano pierwéy słyszeć słowa Filozofa.

Tak więc w ośmnastym wieku, w królestwie które dzieiopis ieden nazwał naypięknieyszém na ziemi, obrońcy chrześcianizmu musieli zapominać że są sługami Boga chcąc iego religią powabną uczynić, i potrzebowali dowodzić pierwéy co to iest człowiek nim mogli nauczyć co iest chrześcianin.

Seminarium Ś. Sulpicyusza mieściło w murach swoich człowieka który niewzgardzaiąc powołaniem na pozór tak nowém, gotował się odpowiedzieć młodzieży głęboko zatopionéy w niedowiarstwie i zaufałéy w swoiéy zuchwałości. Kiedy X. *Frayssinous* pokazał się w pośród tego Audytorium, serce iego musiało bydź przeięte uczuciami razem przykremi i pocieszaiącemi. Dobrodzieystwa Opatrzności, które miał opowiadać, nie trafiały do chrześcian wiernych i posłusznych; trzeba było mówić do uczniów karmionych filozofią przewrótną, która człowieka za materyalną istotą uważa, która go nie sądzi być stworzonym do poznania prawdy, do pełnienia obowiązków, do uznawania Boga! I w rzeczy saméy, w tém młodzież była dosyć baczną: nauczono ią że człowiek podobny był do bydlęcia, że błądzić iest iego przeznaczeniem, że powinien wszystko poświęcać dla nasycenia swoich namiętności; że po śmierci nic nie ma, że Bóg iest czczém słowem. Lecz iakież było ich podziwienie gdy usłyszeli głos, który dotąd miany był za niepodobny! Nie iako Xiądz do nich mówił, i nie wyrazem napomnienia tak często wzgardzanego, ale iako człowiek pełen prawości, który otwarcie i bez boiaźni mścił się za obelgi wyrządzone rozumowi, iako Filozof iedném słowem, który stawiąc w obronie prawdziwéy Filozofii, wystawił całą niedorzeczność i upodlenie mędrców fałszywych. Z takiemi przymiotami łatwo było Xiędzu *Frayssinous* ściągnąć na siebie uwagę słuchaczów i zjednać ich ufność. — Któżby temu wierzył? Biegły kontrowersista doznał téy przykrości że powstali przeciw niemu ludzie którzy powinniby byli z powołania i obowiązku raczéy być przyiaciołmi iego powodzenia; tak dalece że gdy bezbożność uznała się zwyciężoną, nowi Julianowie naygrawali się z Apostoła i tryumfy iego zniszczyć byli radzi. Ale nie zadziwiaymy się; są tak zepsute serca że ich nic poprawić nie zdoła.

Może nam zarzucać będą, żeśmy się zbyt zastanawiali nad przyczyną wszystkich naszych nieszczęść: lecz każdy przekona się że chcąc zgłębić ducha Dzieła, wypadało zważyć okoliczności iemu przewodniczące, i może dla téy przyczyny, że nie miano uwagi na okoliczności, niektórzy tak źle o tém dziele sądzili.

Rozmowy które Biskup Hermopolitański ogłosił, są naylepsze w tym rodzaiu. Nie zawsze dano iest człowiekowi ażeby mógł przekonać bliźniego; ale oświecić go może. Na próżno bezbożny chciałby znaleść materyą do zarzucenia mowcy: zręczny obrońca zdaie się wyzywać go. Wiemy że zła wiara i duch stronnictwa chciały wszystkiemu przyganiać; lecz podobni Sędziowie są podeyrzani: nie dla nich dzieło iest pisane, wiedzieliśmy to dobrze że im się nie podoba. Jnni którzy ubiegaią się bardziéy za słowami niż za rzeczą, starali się ganić styl, iak gdyby to było litterackie dzieło, iak gdyby X. *Frayssinous* pisał kurs wymowy a nie filozofii teologicznéy.

Styl rozmow tych ma iednak właściwy charakter: iest zwięzły, iasny, czasem wdzięczny i wzniosły. Czegoż więcéy potrzeba? Czy romantyczności? Nie iest tu mieysce na nią. Celem piszącego było przekonać czytelnika, użył więc stylu trafiaiącego do przekonania. Gdyby Biskup Hermopolitański był użył stylu wyszukanego, czyli iak to mówią akademickiego, bylibyśmy go również ganili. Wymawiano Autorowi dzieła *Génie du Christianisme*, że uwodził imaginacyą kiedy tylko do rozumu miał mówić. Biskup mówił do rozumu; otóż tedy wymawiaią mu, choć niesłusznie że do imaginacyi nie przemawia. W tém wszystkiém iest zła wiara. Cóż na to odpowiedzieć? — Nic.

Nadewszystko zdziwiła nas krytyka w iedném royalistowskiém pismie umieszczona. Sam Tytuł ten: *Obrona Chrześcianizmu*, iuż się zdawał osobliwym Panu M. C. i na usprawiedliwienie swoiego zadziwienia mówi sam: *że z pięciudziesiąt mów Xiędza Fraysinous, zaledwie dziesięć możnaby znaleść gdzieby była prawdziwa obrona chrześciaństwa!* Nigdy wymówka żadna nie była mniéy ugruntowaną. Chociaż mowy Biskupa Hermopolitańskiego nie dadzą się odłączać, gdyż w iego dziele wszystko iest powiązane, iednakże nie ma iednéy mowy osobno uważanéy gdzieby niebyła mniey więcéy obrona chrześcianizmu. Cóż iest w istocie Chrześcianizm? Posłuchaymy iednego z naybiegleyszych metafizyków, Xiędza *de la Mennais*, ten nam powie w swoich myślach filozoficznych, „że BÓG i Człowiek oto iest chrześcianizm.“ Teraz zapytaymy się co uczynił X. *Frayssinous*? Bronił wszędzie BOGA i człowieka: a zatém bronił chrześcianizmu. Bronił BOGA: czyliż nie dowiódł tego okazuiąc Jego istność i obiawienie, tudzież Bóstwo Jezusa Chrystusa, cuda Ewangelii i powagę Kościoła i t. d. Powiedzcież więc czego nie bronił Xiądz Frayssinous, i co rozumiecie przez wyraz *substances intrinsèques*.

Damy pokóy krytykowi ze wszystkiemi iego fałszywemi rozumowaniami; mielibyśmy zbyt wiele do czynienia gdybyśmy chcieli wytykać wszystkie iego błędy. Niech odczyta mowę Oyca *Neuville* o opowiadaniu Ewangelii; znaydzie w niéy że nie podobna iest, *uważnemu człowiekowi mieć za przesąd nadzwyczayną i raptowną pomyślność chrześcianizmu w pierwszych wiekach kościoła.*

Co do nas, uważamy dzieło Biskupa Hermopolitańskiego, iako dowód rzadkiego talentu i miłości iego dla współziomków; chrześcianin będący boiaźliwy w wierze, znaydzie tam pociechę; bezbożny na każdéy karcie widzieć będzie dowód swoiego nierozumu; Francya zaś znaydzie w niém zawsze pamiątkę przyczyn które ią uczyniły tak występną i tak nieszczęśliwą.

ROZMAITOSCI.

— Dway Anglicy znayduiący się w Ostendzie założyli się że z tego miasta popłyną do Gandawy w sześciu godzinach czółnem o czterech wiosłach. Statek, bardzo lekki, przeniesiony został przez miasto Bourges gdzie flisowie przez dwie godziny spoczęli; trzech iezdców, iako świadków, iechało za szalupą, a z obu stron zamieniono zegarki w zapieczętowanych pudełkach. Anglicy przybyli na sześć minut przed oznaczonym czasem i wygrali zakład 1500 fr. (*Et.*)